Cena 10 groszy.

Redakcja tel. 158.28, 102.18. Administracja: tel. 152.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa“ 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 94 — Łódź poniedziałek 5 kwietnia 1937 r.

Wielkie zwycięstwo na froncie baskijskim
Powstańcy podjęli ponowną ofensywę.
600 TRUPÓW NA POBOJOWISKU

TULUZA, 5. 4. — Agencja Havasa donosi, że grupa Amerykanów, podających się za turystów, pragnących uczestniczyć w otwarciu paryskiej wystawy, wylądowała w Hawrze, skąd udała się w kierunku granicy hiszpańskiej. Uprzedzona żandarmeria zdołała ująć rzekomych turystów w liczbie 29 w chwili przekraczania granicy. Aresztowani zostali pod eskortą odstawieni do Tuluzy.

BOMBARDOWANIE CEUTY.

GIBRALTAR, 5. 4. — Agencja Havasa donosi, że nieznany okręt wojenny, najprawdopodobniej „Jaime Primero“ bombardował dziś w nocy, w ciągu 40 minut Ceutę. Około 60 pocisków wybuchło w porcie i różnych częściach miasta. Z chwilą rozpoczęcia bombardowania pogaszono w całym mieście światła.

ZEZNANIE 14-LETNIEGO CHŁOPCA.

SALAMANCA, 5.4 — Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Na południu frontu baskijskiego posuwa się 6 dywizja zwycięsko naprzód. Po przełamaniu silnej organizacji defensywnej nieprzyjaciela i trudności stworzonych przez górzysty teren, oddziały powstańcze posunęły się o 4 km. naprzód, zajmując na górze Arancio Iewiss Monchote. W ręce powstańców wpadły zapasy materiału wojennego, wśród którego znajduje się 6 dział, balon na uwięzi, kilkadziesiąt central telefonicznych, nieprzeliczona dotychczas ilość karabinów maszynowych i ręcznych oraz znaczne zapasy żywności. Nieprzyjaciel poniósł olbrzymie straty, na jednej tylko części zajętego odcinka znaleziono przeszło 600 zwłok żołnierzy rządowych. Prócz tego wzięto kilkuset jeńców, których odstawiono do Vitorii. 30 rannych jeńców odesłano do szpitali znajdujących się na tyłach. Między rannymi jeńcami znajdował się 14-letni chłopiec, który przemocą został uprowadzony z Asturii i zmuszony do brania udziału w walkach. Zeznał on, iż został raniony przez własnych towarzyszy broni w chwili gdy odmówił uczestniczenia w kontrataku.

Na odcinku 8 dywizji asturyjskiej obustronna akcja artylerii. Na odcinku dywizji Avila nie zaszło nic godnego uwagi. Na froncie madryckim ponowny, poparty akcją czołgów, atak nieprzyjaciela na Cuesta de La Reina, został odparty.

Na odcinkach Cordoby i Grenady ożywiona działalność artyleryjska.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

BILBAO. 5.4 — Komunikat generalnego sztabu armii rządowej donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych nieprzyjaciel atakował gwałtownie, przy poparciu artylerii i lotnictwa, odcinek Sargentes.

Na froncie asturyjskim bombardowała artyleria rządowa Oviedo, niszcząc urządzenia obronne wewnątrz miasta.

Na odcinku Escamplero obustronna działalność artyleryjska.

Wojenny okręt powstańczy ostrzeliwał niektóre punkty wybrzeża, nie wyrządzając poważniejszych strat.

Na froncie Alava podjęli powstańcy ponownie rozpoczętą przed 5-ciu dniami ofensywę, popartą huraganowym ogniem artyleryjskim i akcją lotnictwa. Najzaciętsze ataki skierowano na pozycje broniące Ochandiano. Przez cały dzień trwały na tym odcinku zażarte walki.

Zaangażowano do robót drogowych... wysłano na front



25 młodych Anglików, którzy z madryckiej brygady międzynarodowej przeszli na stronę generała Franco, aby móc wrócić do ojczyzny. Jako bezrobotni zostali zaangażowani do robót drogowych przez rząd madrycki. Po przyjeździe do Walencji zostali pomimo protestów wcieleni do czerwonej brygady międzynarodwej i wysłani na front. Większość zginęła w czasie walk ponieważ z tyłu prażono ich również ogniem karabinów maszynowych w razie prób ucieczki.

Uroczystość wręczenia „Virtuti Militari“
matce poległego legionisty.

TOMASZÓW, 5. 4. — Wczoraj odbyła się w Tomaszowie Mazowieckim w sali Rady Miejskiej rzadka już dziś, a niezwykle podniosła uroczystość wręczenia krzyża orderu wojen. Virtuti Militari, nadanego ułanowi b. 2 p. ułanów Legionów Polskich ś.p. Stefanowi Jaworskiemu, poległemu na polu chwały pod Bilą w Rumunii dnia 16 maja 1915 r. Order wojenny został wręczony matce poległego legionisty pani Marii Jaworskiej.

O g. 13 w pięknej sali Rady Miejskiej obok popiersia Marszałka Piłsudskiego zajęła na podniesieniu miejsce matka ś. p. Stefana Jaworskiego. Wokół ustawiły się oddziały Federacji PZOO z dziesięcioma sztandarami. Obszerna sala była wypełniona po brzegi przedstawicielami miejscowego społeczeństwa i młodzieżą szkolną.

Gdy Matka zajęła specjalnie przygotowany fotel, mjr R. Ostrihansky dokonał z rozkazu Naczelnego Wodza aktu wręczenia orderu Virtuti Militari, nadanego ś.p. Stefanowi Jaworskiemu przez Pierwszego Marszałka Polski. Poprzedziwszy wręczenie orderu krótkim żołnierskim słowem mjr Ostrihansky odczytał tekst wniosku Wojskowego Biura Historycznego o nadaniu ś.p. S. Jaworskiemu orderu Virtuti Militari. W momencie wręczania orkiestra Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu odegrała hymn państwowy.

Z kolei dłuższe serdeczne przemówienie wygłosił w imieniu władz państwowych i ludności powiatu brzezińskiego starosta Reindl. Wzruszające były momenty z przemówienia towarzysza broni, legionisty Tadeusza Marynowskiego, który, odczuwając ból Matki, wskazał na jej wielką ofiarę serca dla chwały i wielkości niepodległej Polski. Na sali poruszenie.

Widać, jak z wielu oczu płyną, mimo wysiłku, łzy. Matka nie płacze, podtrzymuje ją tylko adiutant dowódcy.

Wreszcie niezwykle subtelne, dostrojone do całości tak rzadkiej a pięknej, w wyrazie uczuciowym uroczystości przemówienie wygłosił prezydent Antoni Rączaszek w imieniu mieszkańców Tomaszowa i swoim, wskazując, że wdzięczna ojczyzna składa Matce znak, symbol, należny cnocie wojskowej Jej syna, krzyż virtuti militari, najwyżej ceniony, gdyż jest stwierdzeniem czynów, przywracających narodowi jego byt niepodległy.

Ś. p. Stefan Jaworski, mając lat 18, zaraz po maturze w r. 1914 wstąpił do formującego się 2 p. uł. i już od 1 października 1914 brał udział w szeregu bitwach przeciw Moskalom — na Węgrzech, w kampanii nadwórniańskiej, Rafajłowa, Pasieczna i Mołodków, brał udział w bitwach na Huculszczyźnie, pod Kirlibabą i Karolówką.

Padł na polu chwały w czasie szarży, dnia 16 maja 1915 r. pod Bilą w Rumunii.

Szurig i Kapuściński — zwolennicy Moraczewskiego
zostali siłą usunięci z lokalu ZZZ

KATOWICE, 5.4 — W atmosferze wielkiego zainteresowania odbył się wczoraj w Katowicach zjazd ogólno - śląski 500 delegatów zarządów Z.Z.Z. z całego zagłębia śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego.

Po burzliwych, przerywanych niespodziewanymi incydentami obradach zjazd uchwalił ostateczne zerwanie z centralą warszawską i wypowiedział się za pracą organizacyjną w duchu ideologii Józefa Piłsudskiego.

W czasie obrad zjazdu nadeszła wiadomość, że poseł Kapuściński ze swoją grupą zajął dotychczasowe biuro Związku Górników Z. Z. Z. przy ul. Francuskiej.

Na sali powstało olbrzymie wzburzenie, które jednak uspokoił poseł Fesser.

Po zamknięciu obrad pos. Fesser poprowadził zebranych przed lokal Związku, gdzie uczestnicy zjazdu ustawili się czwórkami.

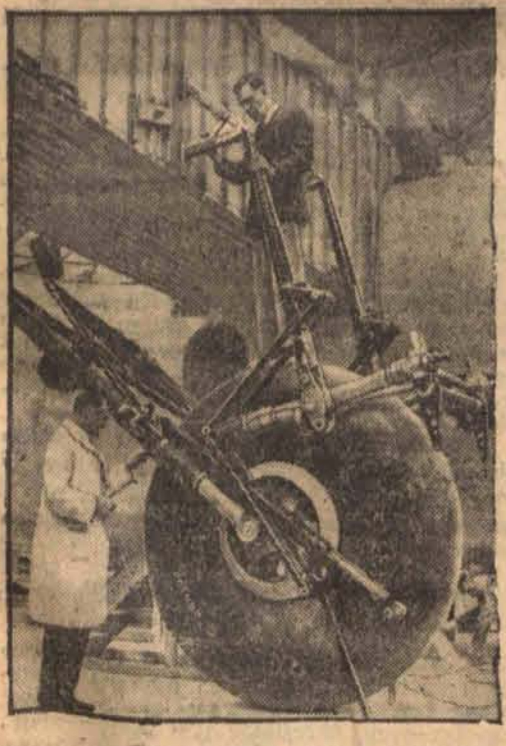
12 delegatów zarządu głównego Związku z pos. Fesserem na czele weszło do lokalu, mieszczącego biura ZZZ. Zamknięte drzwi

wyważono siłą.

W biurze zastano istotnie posła Kapuścińskiego, p. Jrzego Szuriga (sekretarza centrali ZZZ. w Warszawie) oraz kilku innych delegatów z Zagłębia Dąbrowskiego.

Wszyscy zostali siłą usunięci z lokalu.

Największe samoloty świata



Koło podwozia jednego z dwunastu nowych samolotów komunikacyjnych angielskiej linii transkontynentalnej Anglia — Indie.

Sześcioletnia dziewczynka
udusiła podczas snu dziecko.

SZAMOTUŁY, 5.4. — W rodzinie robotnika rolnego Mądraszka, zamieszkałego w Chlewiskach, pow. Szamotuły, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 2-miesięcznej córeczki robotnika, Marii.

Do Mądraszków przybyli w gościnę krewni Kustonie z Szamotuł, którzy przywieźli z sobą również 6-letnią córeczkę Irenę. Dziewczynka położyła się wieczorem do łóżka, przeznaczonego do snu dla malutkiej Marii. Wielka rozpacz ogarnęła Mądraszków, kiedy nazajutrz przekonali się, że ich 2-miesięczna córeczka nie żyje.

Jak się okazało, w czasie snu Irena Kustoń przygniotła swoim ciężarem śpiące z nią dziecko, które się udusiło. Rozpacz Mądraszków jest tym większa, że tak tragicznie zmarła Maria była ich jedynaczką.

Bogate złoża radu
Cenne odkrycie.

LONDYN, 5.4 — „Sunday Chronicle“ podaje wiadomość, że w kopalni węgla w Echobay (Kanada) natrafiono na niezwykle bogate złoża radu. Odkrycie tych pokładów wpłynęło na obniżenie o prawie 2/3 ceny radu na światowym rynku.

Nagły zgon prezesa „Unii“ Hejwowskiego
ŚMIERĆ ZASKOCZYŁA GO W TRAMWAJU

ŁÓDŹ, dn. 5 kwietnia. — Dziś około godz. 8-ej rano zmarł nagle na udar serca Tadeusz Hejwowski, prezes Rady Okręgowej Unii Pracowników Umysłowych w Łodzi.

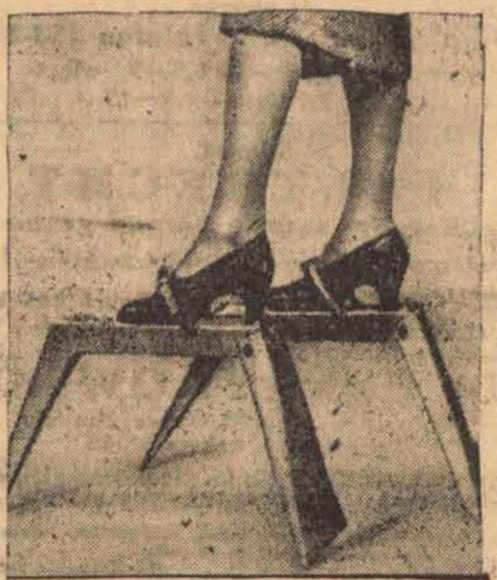


Ś. p. T. Hejwowski śpiesząc się rano do biura, gonił tramwaj linii Nr. 2. Po zajęciu miejsca poczuł się niedobrze, zaczął ciężko oddychać. Pasażerowie tramwaju wśród których było kilku znajomych ś. p. T. Hejwowskiego zatrzymali wagon, wynieśli go do lokalu Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego (Narutowicza 67), gdzie dr. Misjon stwierdził zgon. Zwłoki ś.p. T. Hejwowskiego odwieziono do domu.

Ś. p. T. Hejwowski liczył lat 36. Był znanym działaczem na niwie pracy zawodowej pracowników umysłowych. Od lat 11 był członkiem Zarządu Unii Pracowników od lat 2 prezesem tej instytucji.

W związku ze śmiercią ś. p. Hejwowskiego dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie Zarządu Unii zaś o godz. 20.30 posiedzenia Rady Delegatów, przy obowiązkowym udziale prezesów wszystkich 14 zrzeszonych związków

Dla widzów pochodu koronacyjnego



W Londynie sprzedają specjalne podstawki dla nóg, które umożliwią przyglądanie się pochodowi koronacyjnemu nawet z tylnych szeregów.

Dolar 5.25½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.25 i pół, funty angielskie 25.70 franki szwajcarskie 119.65 (za 100), franki francuskie 24.16, za liry włoskie płacono 23.50.

Kobiety bułgarskie po raz pierwszy przy urnie wyborczej.



W Bułgarii odbyły się wybory, w których po raz pierwszy wzięły udział kobiety. Na prawo 102-letni chłop podtrzymywany przez swego prawnuka czeka na swoją kolejkę (Bułgaria ma jak wiadomo najwięcej stuletnich na świecie).

ROBOTNICY W POSZUKIWANIU SKARBU
uszkodzili cenną urnę.

SIERADZ, 5. 4. — Przy szosie wojewódzkiej między Zarządem Gminy Szadek a rynkiem m. Szadek, na posesji T. Jagiełły, robotnicy, zajęci sadzeniem drzew owocowych, natrafili na starożytną urnę. — W poszukiwaniu „skarbu“ urnę częściowo uszkodzono.

Znaleziskiem zajął się burmistrz m. Szadku p. Tomasz Glądała. Teren zabezpieczono dla dalszych poszukiwań. Znaleziona urna została przeznaczona dla muzeum ziemi sieradzkiej.

Autor antyreligijnej broszury
skazany na 1 rok więzienia.

WIELUŃ, 5. 4. — Sąd Grodzki w Wieluniu z oskarżenia prokuratora, rozpoznawał sprawę znanego w mieście założyciela TUR-u w Wieluniu, Edwarda Osóbki, autora skonfiskowanej w listopadzie roku zeszłego broszury p. t. „Stefan Wolny do szarego człowieka“, bluźniącej swą treścią Bogu i religii.

Sąd po przesłuchaniu oskarżonego i zapoznaniu się z treścią skonfiskowanej broszury skazał go na 1 rok więzienia.

Zasądzony E. Osóbka zapowiedział apelację.

Zamożny kupiec bandytą
Napad na handlarzy pierzem.

Z Tarnowa donoszą:

Przed paru tygodniami dokonano w Mielcu dwukrotnego napadu na znanych kupców pierza: Józefa Branda z Tarnowa oraz Pinkasa Szimla z Francji. Napastnicy zabrali Brandtowi teczkę z 6000 zł, którą jednak przechodnie zdołali im odebrać i zwrócić poszkodowanym. Następnie, gdy Brand wraz z towarzyszem udał się dorożką w kierunku Kolbuszowej, zostali powtórnie napadnięci, przy czym Brand został tak ciężko pobity, że w stanie groźnym przewieziono go do Tarnowa.

Jak się okazało, sprawcami napadu byli kupcy z Mielca: Klagsbrunowie, na których oprócz tego ciąży zarzut oszustwa i sfałszowania ksiąg handlowych. W czasie dochodzeń wyszły na jaw sensacyjne szczegóły tej niecodziennej afery kupców mieleckich, które ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

W związku z tym na polecenie sędziego śledczego aresztowano Izaka Klagsbruna i osadzono w więzieniu w Tarnowie. Aresztowanie zamożnego i znanego hurtownika pierza wywołało w Mielcu i w Tarnowie duże wrażenie.

Wyrostek poobcinał bratu
palce u obu rąk.

Z Zakliczyna donoszą:

Niedaleko Zakliczyna doszło do makabrycznego bratobójstwa. Oto dwóch braci Święchów 19-letni Stefan i 17-letni Józef (pracujący w charakterze pomocnika szewskiego) wracało z Faliszowic do Zakliczyna.

W pewnym momencie młodszy brat wpadł na niespotykany u nas rodzaj morderczego szału i dobywszy szewskiego noża z pianą na ustach rzucił się na starszego brata. Uderzeniami w głowę i pierś pozbawił go przytomności. Szaleniec nie poprzestał na tym. Ciosami poobcinał nieszczęśliwemu palce u obu rąk. Następnie jedno udo ogołocił z mięśni. Przypadkowi przechodnie chcieli przeszkodzić dalszej masakrze ale ledwie sami uszli z życiem ratując się ucieczką.

Po czynie szaleniec stracił przytomność co umożliwiło nałożenie mu kaftana bezpieczeństwa. Stan poranionego brata jest beznadziejny. Wieść o kainowej zbrodni szaleńca w całej okolicy wywarła wstrząsające wrażenie. Na marginesie tego niecodziennego wypadku dodajemy, iż obaj żyli z sobą zawsze w idealnej zgodzie.

Rozwiązanie IV serii można nadsyłać do czwartku włącznie

Należy wszystkie zebrane w ciągu tygodnia słowa z kolejnymi cyframi od 1 do 7 nakleić na kartce tak, aby stanowiły zdanie. Kartkę zaopatrzoną w adres wysyłającego (bez żadnych dopisków) należy włożyć do otwartej koperty i wrzucić do skrzynki „Echa“ przy ul. Żwirki 2, lub w filii przy ul. Piotrkowskiej 11, najpóźniej do czwartku 8 kwietnia włącznie. Kopertę otwartą można też przesłać do redakcji pocztą po naklejeniu znaczka 5-groszowego i umieszczeniu napisu „Druk“.

Czeladnicy rzeźniccy poprą strajkiem
kolegów z Rzeźni Miejskiej.

ŁÓDŹ, dn. 5 kwietnia. — Wczoraj w lokalu Kl. Zw. Zaw. odbyło się zebranie ogólne czeladników rzeźnickich. Na zebraniu tym omawiano sprawę strajku okupacyjnego robotników w Rzeźni Miejskiej.

Jak wiadomo strajk ten trwa w dalszym ciągu i dziś ma się odbyć w tej sprawie konferencja pod przewodnictwem insp. Pawłowskiego.

W związku z tym na wczorajszym zebraniu czeladnicy rzeźnicccy zatrudnieni w Rzeźni przy uboju, jak również i czeladnicy zatrudnieni w zakładach rzeźniczych postanowili proklamować strajk w razie gdyby dzisiejsza konferencja nie dała rezultatu.

—oOo—

„Jak się smaruje, to się jedzie“
MŚCIWY LOKATOR.

Łódź, 5 kwietnia. — Właściciel domu przy ul. Kilińskiego, Morgas, wniósł sprawę o eksmisję przeciwko swemu lokatorowi, Pietryckiemu, i eksmisję ową uzyskał.

Zapanowała z tego powodu nienawiść między przeciwnikami, aż wreszcie do prokuratora wpłynęła skarga na Morgasa za znieważenie władz sądowych.

Jak zeznawał na rozprawie w Sądzie Pietrzycki, oskarżony wielokrotnie na uwagi jego, by nie wpuszczał do domu lokatorów, których opinii nie zbadał, odpowiadał, że jemu to nie przeszkadza.

Ma bowiem w Sądzie takie wpływy i zna tylu sekretarzy, że kiedy zechce może uzyskać na każdego eksmisję, gdyż jemu wszystko „tam“ zrobią i ułatwią.

Gdy zaś zapytał, czemu zawdzięcza te łaski, odpowiedział: „jak się smaruje, to się jedzie“ i dodał, że wszystkich (lokatorów) wyrzuci.

Jak się okazuje z zeznań innych świadków, Pietrzycki wniósł już przeciwko oskarżonemu kilka najróżnorodniejszych skarg do różnych władz i napisał szereg anonimów.

Przewód sądowy nie wykazał winy oskarżonego i Sąd, zbadawszy wszystkich świadków, doszedł do wniosku, że w czynie oskarżonego brak cech przestępstwa, gdyż, nawet gdyby była taka rozmowa, to słowa te były powiedziane prywatnie, nie publicznie i oskarżonego od zarzutu znieważenia Sądu, uniewinnił.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Lato w Nohaut.
Teatr Polski (Cegielniana 27) — Klub kawalerów.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Dziękuję za służbę.
Adria — Królowa dżungli.
Casino — Piętro wyżej.
Corso — San Francisko.
Cyrk Staniewskich (Aleje Kościuszki 5) Wielkie przedstawienie.
Europa — Weseli biedacy.
Grand-Kino — Dama kameliowa.
Ikar — I. Romeo i Julia, II. Kapryśna Marieta.
Metro — Królowa dżungli.
Mimoza — I Nie zapomnij o mnie, II Zemsta Johna Ellmana.
Miraż — Pasteur.
Palace — Moskwa — Szanghaj.
Przedwiośnie — Barbara Radziwiłłówna
Rakieta — Papa się żeni.
Rialto — Dyplomatyczna żona.
Stylowy — W blasku słońca.
Ton — Zapomniana symfonia.
Zachęta — „Trędowata“.

WYSTAWY.

Wystawa tkanin ludowych wileńskich i nowogródzkich w Muzeum Etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104

Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106

Instytut Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11—20: Międzynarodowa wystawa drzeworytów

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Prezydent Benesz wyjechał z oficjalną wizytą do Białogrodu, gdzie zabawi do 7 bm.

(—) W Enghien pod Paryżem zmarł nagle były sułtan marokański Muley Hafid.

(—) Strajk w zakładach Forda został zakończony. Robotnicy dziś przystąpili do pracy.

(—) Były szef czerezwyczajki i GPU, Jagoda, został zwolniony ze stanowiska ludowego komisarza łączności i przekazany władzom śledczym, które oskarżają go o przestępstwa kryminalne.

(—) W Cardiffie została podpisana nowa umowa zbiorowa z angielskimi górnikami na 4 lata. Nowe porozumienie przewiduje podwyżkę płac od 2 pensów do 5 szylingów tygodniowo.

(—) Na linii Dover — Folkestone zderzyły się dwa pociągi towarowe. Konduktor został ranny. — W Londynie znowu wpadł pociąg elektryczny na stojącą lokomotywę. Konduktor i mechanik odnieśli ciężkie rany.

(—) Wczoraj w specjalnym wagonie - kaplicy przybyła o g. 20 do Warszawy trumna ze zwłokami ś.p. Karola Szymanowskiego. Modły odprawił przyjaciel zmarłego kompozytora ks. Plewko - Plewczyński. Trumnę ustawiono w wielkiej sali Konserwatorium, zamienionej na kaplicę. Dziś ludność Warszawy złoży hołd ś.p. Karolowi Szymanowskiemu, a jutro odbędzie się eksportacja do Krakowa.

(—) Znana artystka teatrów warszawskich, Maria Gorczyńska, podczas zderzenia autobusu uległa nadwerężeniu kręgosłupa.

Podobną uchwałę powziął ZZZ Pomorza w Toruniu i ZZZ w zakładach Scheiblera i Grohmana w Łodzi.

(—) Urząd Wojewódzki Łódzki udzielił koncesji firmie „Wzór“ na uruchomienie stałego połączenia autobusowego Łódź — Ciechocinek na okres letni.

(—) B. naczelnik Wydziału Społeczno - Politycznego w Łodzi, p. Roman Kędzierski, został mianowany starostą w Sosnowcu.

ZNÓW ZMIANA?
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 5 kwietnia. Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 4 stopnie powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w śródmieściu wynosiła plus 2 stopnie.

Ciśnienie barometryczne spadło do 749 milimetrów, co zapowiada pogodę zmienną.

Wiatry z kierunków wschodnich.

Dozorca powiesił się w suterenie
KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, dn. 5 kwietnia. — Wczoraj w godzinach wieczorowych na podwórzu przy ul. Okrzei 20 został napadnięty zamieszkały tamże Stanisław Adamczyk, lat 37. Został on pobity tępym narzędziem odnosząc pięć ran tłuczonych głowy.

Stająca w jego obronie żona Marianna również została pobita.

Wezwany lekarz Pogotowia Miejskiego po nałożeniu opatrunków, pozostawił poszkodowanych na miejscu.

— Dozorca domu przy ul. Moniuszki 2, Kubiak Szczepan, lat 67 powiesił się w suterynie.

Lekarz Pogotowia Czerwonego Krzyża stwierdził zgon. Powód samobójstwa — niesnaski rodzinne.

WYSTAWA POMOCY WYSZKOLENIOWYCH L.O.P.P.

W czasie od 5 do 15 bm. w Ośrodku Propagandy i Sprzedaży LOPP (Piotrkowska 149) uruchomiona będzie wystawa pomocy wyszkoleniowych LOPP, na którą złożą się: pokazowe bomby lotnicze, gazowe, wybuchowe, zapalające, wykresy, tablice, przezrocza, filmy i t. p.

Wystawa obudzi niewątpliwie zainteresowanie instruktorów LOPP, Czerwonego Krzyża, Straży Pożarnych oraz organizacyj pracujących na polu przysposobienia wojskowego, którzy odczuwają brak pomocy wyszkoleniowych, ilustrujących działanie środków napadu lotniczego oraz obrony przeciwlotniczej.

Wystawa czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 19. — Zwiedzanie bezpłatne.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Porównania

Kiedy mowa o nauce języków obcych, nasuwa się samo przez się pytanie, jaki jest stan jej u innych narodów i łączy się z tym podział na narody o t. zw. języku światowym (Anglicy, Francuzi, Hiszpanie, Niemcy), oraz na narody, których język nie sięga poza granice ich kraju.

Do tych ostatnich należy Polska i dlatego interesującym będzie porównać stan tej sprawy u nas, ze stanem u innych narodów, znajdujących się w tym samym położeniu, jako też z krajami o języku światowym.

I tak idąc od północy, można stwierdzić, że nie ma Szweda, Duńczyka, Norwega, choćby półinteligentnego, któryby nie władał poza językiem ojczystym, conajmniej jeszcze językiem angielskim lub niemieckim, a najczęściej obydwoma tymi językami. To samo odnosi się i do Holendrów, chociaż ich język własny rozciąga się także na kolonie i na całą południową Afrykę, choć w nieco skażonej formie.

Ale nawet w krajach o t. zw. języku światowym, jak np. w Anglii, której język panuje na pięciu kontynentach, nie spotyka się dziś w sferach inteligencji, a szczególnie wśród pracowników umysłowych, ludzi, ktorzyby nie znali drugiego języka.

Znani ze swej dumy narodowej, ale także z praktyczności, Niemcy, od dawna poznali doniosłość znajomości języków w ekspansji handlowej i uczą się języków nawet egzotycznych, określając tym samym niejednokrotnie z góry swoje przyszłe zajęcie. Obecnie została wprowadzona powszechna obowiązkowa nauka języka angielskiego w rozumieniu ważności jego posiadania. Przeglądając pisma niemieckie spotyka się w wielkiej ilości ogłoszenia, poszukujące współpracowników, posiadających języki, lecz można zauważyć, że pojawiała się one tylko raz jeden, co świadczy, że podaż odpowiada popytowi.

Z talentu do języków i z ich znajomości słynęli dawniej Rosjanie i — Polacy. Co do nas, sława ta odnosi się do dawniejszych pokoleń, ponieważ w obecnym dążność do tej wiedzy zanika w zastraszający sposób.

Pragniemy tedy odnowić te zamiłowania i ten cel właśnie ma nasza akcja. Może z niej korzystać każdy, kto te zapatrywania nasze podziela i kto rozumie, że, ucząc się języków obcych, czyni to przede wszystkim dla własnej korzyści.

Okazja do nabywania w tym celu kursów Linguaphone, po obniżonej cenie trwać będzie jeszcze tylko 2 dni.

SPORT.

Nie będzie tak źle...

Po pierwszym meczu ligowym

Sportowcy naszego miasta nie przestali się interesować piłką nożną. Świadczy o tym bezspornie ilość widzów obecnych na wczorajszym meczu ligowym ŁKS — Cracovia.

Widównię stojącą ocenić należy na 3 tysiące osób, trybunę na 1 tysiąc. Przeliczając to na złote polskie, nie będzie tego zbyt wiele, bowiem na miejscach stojących dość duży odsetek stanowiła „najmłodsza" młodzież szkolna (dziecinne bilety) zaś na trybunach, a ściśle mówiąc w lożach zjawiła się publiczność z której znowu duża ilość korzysta z t. zw. „wolnych wejść".

Jeżeli już mowa o „wolnych miajscach" to właściwie byłoby tę część publiczności nazwać.. korzystającą z wolnego wjazdu na stadion ŁKS. W ciągu ostatnich kilku minut przed rozpoczęciem meczu wjechało przez bramę kilka aut. Rzecz jasna, że pasażerowie ich posiadali bilety wstępu na mecz, lecz ignorowanie podstawowego obowiązku legitymowania się nimi przy „wejściu" bardzo wyraźnie rzucało się w oczy.

Dało to asumpt, do szeregu złośliwych uwag ze strony publiczności na galerii. Jedną z nich notujemy z obowiązku dziennikarskiego: „Warto przecież czterem panom wynająć taksówkę i wjechać w obręb stadionu. Taksówka kosztuje po 50 gr na osobę, a biletu na mecz żaden z nich nie kupił. Każdy z nich zapłacił wobec tego po 50 gr za bilet na mecz, chociaż kosztuje on co najmniej 4 razy więcej" (trybuna).

Czy gospodarze przypadkiem nie są zbyt łatwowierni?

Czy naprawdę ci, którzy wjechali auta mi lub motocyklami są zaszczyceni „bezpłatnymi biletami?"

A może warto było, ot dla ciekawości skontrolować?

* * *

Wczorajsza publiczność z ciekawością oczekiwała występu Cracovii po rocznym jej pobycie w klasie A.

Na ogół spodziewano się, jak zresztą wynikało z podsłuchanych przez nas rozmów ładnej gry ze strony gości, a skutecznej ŁKS-u.

W obu wypadkach publiczność doznała rozczarowania.

Cracovia gra stosunkówo (jak na dawną Cracovię) prymitywnie i skutecznie, ale w sensie unieszkodliwiania zawodników drużyny przeciwnej.

ŁKS, jak to ŁKS. Ma dobrą, a nawet w stosunku do całości b. dobrą pomoc. bramkarza pewnego i odważnego, rutynowaną obronę i pięciu biegających po boisku t. zw. napastników.

Ponadto, stali bywalcy na boisku Czerwonych, po wylosowaniu stron wydali wyrok: „jeśli nasi nie strzelą w pierwszej połowie, grając pod wiatr, dwóch—trzech bramek nie zdobędą dwóch punktów". Sprawdziło się. Czerwoni nie umieją grać z wiatrem.

Sądząc po przebiegu drugiej części gry wynik remisowy jest szczęśliwy dla łodzian. Mogło być gorzej.

* * *

Publiczność dość żywo reagowała na przebieg gry. Dopingowała swą drużynę i krytykowała orzeczenia sędziego. A trzeba przyznać, że było co krytykować. Błędów co niemiara. P. Frank nie popisał się w Łodzi. Mecze ligowe zbyt są trudne, by je mógł w gorętszej niż wczorajsza atmosferze poprowadzić.

* * *

Na zasadzie tego co wczoraj obie drużyny zademonstrowały, trudno jest mówić o horoskopach. Tak dalece trudno, że nawet nie można się zgodzić z takim np. powiedzeniem: ...„jeśli ŁKS tak będzie grał na wyjazdach, to przegra każdy mecz".

Mamy, a z nami chyba i wszyscy łodzianie, nadzieję, że tak źle nie będzie.

A teraz suche wyniki:

ŁÓDŹ.

ŁKS — CRACOVIA 1:1 (1:1)

Początkowo gra toczyła się ze zmienną przewagą. Już w 10-ej minucie padła pierwsza bramka ze strzału Wolskiego. Następnie w 14-ej minucie wyrównał dalekim strzałem Gruenberg. Po tej bramce Cracovia stopniowo miała coraz większą przewagę.

MECZE LIGOWE W KRAJU.

Poza meczem ligowym w Łodzi odbyły się w kraju dwa następujące mecze ligowe:

W KRAKOWIE:

WISŁA - WARSZAWIANKA 5:0 (2:0)

Wisła grała b. dobrze, a specjalnie dobra strzałowo była linia ataku. Warszawianka grała natomiast zupełnie chaotycznie. Przez cały czas meczu Wisła przeważała, zdobywając pięć bramek przez Artura 3 Grasza i Łykę po 1. Sędzia p. Raettig. Widzów 3 tysiące.

WE LWOWIE:

POGOŃ — GARBARNIA 0:0.

Mecz stał na niskim poziomie, przy czym obie drużyny miały specjalnie słabe linie ataku. Na ogół Garbarnia była zespołem lepszym. Sędziował p. Gryc. Widzów 3 tysiące.

Życie sportowe Zgierza

Otwarcie „miesiąca sportu".

Wczoraj w Zgierzu odbyło się uroczyste otwarcie „miesiąca sportu". O godzinie 10.30 odbyła się zbiórka stowarzyszeń sportowych na dziedzińcu Gimnazjum Państwowego, gdzie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestr: Ochotniczej Straży Pożarnej i Związku Rezerwistów przeszedł ul. Piłsudskiego na reprezentacyjny Plac Marszałka Piłsudskiego. Tutaj nastąpiło inauguracyjne przemówienie wicestarosty Kalety.

Następnie pochód udał się w asyście tłumów na nowy piękny stadion sportowy przy ul. Pierackiego, gdzie odbył się bieg na przełaj. Zawodników w liczbie 25 zgłosiły 3 drużyny: „Boruta", Związek Strzelecki i Harcerski Klub Sportowy. Startuje 22 zawodników. Bieg, trasa którego wynosiła 3,5 klm. ukończyło 21 zawodników. Pierwszy przybył Jasiniak Jan „Boruta" w czasie 11,44,02 sek. 2) Tomczak Teofil „Boruta" 11,46,05 sek., 3) Bamberski Kazimierz „Boruta", 4) Tomczak Kazimierz „Boruta", 5) Walczak Wacław „Boruta", 6) Zapart Czesław „Boruta" 7) Grudziński Henryk Zw. Strzelecki.

Na dalszych miejscach uplasowali się zawodnicy Zw. Strzeleckiego i Harcerskiego Klubu Sportowego. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach prof. A. Banachowskiego, sędzia główny p. F. Gazewski.

KRUSCHENDER — SOKÓŁ 0:6 (0:3).

Wczoraj na boisku Sokoła odbył się mecz towarzyski w piłkę nożną między pabianickim Kruschenderem, a miejscowym Sokołem, który zakończył się zasłużonym, wysokim zwycięstwem gospodarzy.

Zgierzanie już od początku ujęli inicjatywę gry w swoje ręce by utrzymać ją do końca meczu. Sokół był zespołem pod każdym względem lepszym i nie pozwalał gościom na przeprowadzanie ataków, paraliżując je w zarodku.

Będąc stale w ofensywie Sokół prowadził akcję na połowie i pod bramką przeciwnika, mając tutaj jednak do czynienia z energicznym i żywym bramkarzem, którego interwencje obroniły gości od większej ilości bramek.

Dla Sokoła bramki uzyskali: Bryszewski 2, Zrobek, Kałużyński, Mamiński II i Wesołowski po 1. Na wyróżnienie zasłużyli Zrobek i Pietrzak w pomocy oraz Bryszewski w ataku. Sędziował p. Wojda.

·b[

ZJEDNOCZONE — „BORUTA" 4:0.

Drużyna K. S. „Boruta" przegrała spotkanie w stosunku 4:0 z drużyną „Zjednoczone" z Łodzi. Cały czas gra toczyła się przy przewadze gości, dla których bramki zdobyli: Sikorski 2 oraz Korzeniowski 2. Szczególnie dobrze grali z łódzkiej drużyny obaj skrzydłowi zaś w miejscowej Domański.

Przedmecz Sokół II — „Boruta" II zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 1:0.

DWUMECZ PŁYWACKI HKS.—„BORUTA"

W dniu wczorajszym w basenie Miejskiego Zakładu Kąpielowego odbyły się zawody pływackie między drużyną łódzkiego HKS-u a miejscową „Borutą". Mimo, że ta ostatnia posiada młodą sekcję pływacką, zdobyła się jednak na zwycięstwo w stosunku 85 na 52 punkty.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto wyniki: bieg 100 m. stylem grzbietowym 1) Gawryszczak, „Boruta" 1.35,2 sek., 2) Pimo, HKS. 1.35,6 sek., 50 m. stylem klasycznym: 1) Sobczak „Boruta", 2) Leśniewski HKS., 50 m. stylem grzbietowym: 1) Gawryszczak „Boruta" 44,2 sek., 2) Pimo HKS. 45 sek., 3) Szymczak „Boruta", 50 m. stylem dowolnym: 1) Kołecki ‚Boruta" 35 sek. 2) Szymczak „Boruta" 35,4 sek., 3) Kwapiszewski HKS., 100 m. stylem klasycznym: 1) Wiślicki, HKS. 1,29, 2) Sobczak „Boruta" 1.30,3. 100 m. stylem dowolnym: 1) Krentz „Boruta" 1.14,2, 2) Autkowski HKS. 1,20, 3) Wieczorek „Boruta" 4) Góralczyk, HKS., sztafeta 5x50 m. stylem dowolnym wygrywa „Boruta" w czasie 2.55,9 przed HKS. 3.04,2. w sztafecie 3x100 stylem zmiennym zawodnicy obu drużyn przybyli w jednakowym czasie 4.25,5. W skowach poza konkursem wygrał Dobryński z „Boruty" przed swym kolegą klubowym Meterą.

Mecz piłki wodnej HKS. — „Boruta" zakończył się zwycięstwem „Boruty" w stosunku 3:9 (2:5).

Ogólny wynik brzmi dla „Boruty" 85 punktów na 52 dla HKS. „Boruta" dobrze się popisała.

Zawodów jednak pływackich nie opłaca się urządzać ze względów finansowych. Zarząd Miejski za wynajęcie bowiem pobrał 100 zł. podczas gdy przychód z imprezy wyniósł 46 zł. Interes całkiem deficytowy.

MISTRZOWSKIE RĘKAWICE WARTY

Zakończenie rozgrywek bokserskich.

Mistrzostwa drużynowe Polski w boksie zostały zakończone. Tytuł mistrza zdobyła ponownie Warta przed IKP, Okęciem i HCP.

Ostateczna klasyfikacja (po 6 meczach każdego zespołu) jest następująca: 1) Warta 10:2 pkt., 58:36 zwycięstw; 2) IKP 7:5 pkt., 47:47 zwyc.; 3) Okęcie — 6:6 pkt. 43:48 zwyc.; 4) HCP — 1:11 pkt., 37:54 zwyc.

Dwa ostatnie w mistrzostwach mecze wypadły bardzo ciekawie, jak to wynika ze szczegółowych relacyj.

Łódź: IKP — OKĘCIE 11:5.

Obie drużyny zdobyły po dwa punkty walkowerem, gdyż Bąkowski (Ok.) miał nadwagę, a IKP nie miał reprezentanta w wadze półciężkiej.

Największą sensacją meczu był wynik remisowy uzyskany przez Matuszewskiego w walce z Chmielewskim. Kolejno odbyły się walki następujące: w wadze muszej Popielaty (IKP) znokautował w II-ej rundzie Millera (O); w wadze koguciej Spodenkiewicz (IKP) pokonał pewnie na punkty słabego technicznie i fizycznie Szyszkowskiego (O), w wadze piórkowej Czortek (O) w żywej i emocjonującej walce pokonał na punkty Czesławskiego (IKP), który osłabł dopiero w III-ej rundzie. W wadze lekkiej Kowalewski (IKP) otrzymał punkty walkowerem z powodu nadwagi Bąkowskiego (O), W walce towarzyskiej Kowalewski bił się nadspodziewanie dobrze i osiągnął remis. W wadze półśredniej Woźniakiewicz (IKP) pokonał na punkty Seweryniaka (O). Wynik zasłużony. Woźniakiewicz zainkasował kilka mocnych ciosów, jednak w sumie był szybszy, ruchliwszy. Pięknym tym zwycięstwem Woźniakiewicz zamknął bilans swej 150-tej walki. W wadze średniej Chmielewski w I-ej rundzie posłał odważnie prącego naprzód Matuszewskiego trzykrotnie na deski do 6, 8 i 9. W II-ej jednak rundzie Matuszewski z furią atakuje; w III-ej Chmielewski walczy zupełnie słabo. Wynik walki remisowy. W wadze półciężkiej Pisarski (O) otrzymał walkower (brak przeciwnika); w ciężkiej Pietrzak (IKP) po brzydkiej walce uzyskał b. problematyczne zwycięstwo nad Leoniakiem (O). W ringu sędziował p. Zapłatka. Punktowy p. Lewicki. Widzów 1000.

Poznań: WARTA — HCP 9:7.

Wyniki były następujące: W wadze muszej Sobkowiak (W) znokautował w I-ej rundzie Liszkego (HCP); w wadze koguciej Koziołek (W) pokonał na punkty Koleckiego (HCP); w piórkowej Frankowski (W) uległ na punkty Walkowiakowi (HCP); w wadze lekkiej Vogt (W) pokonał na punkty Szymczaka (HCP) ;w wadze półśredniej Wżykiewicz (W) zremisował z Kaźmierczakiem II; w średniej Kazimierczak I (HCP) pokonał na punkty Szułczyńskiego (W), w wadze półciężkiej Szymura (W) pokonał na punkty Klimeckiego (HCP) w wadze ciężkiej Adamczyk (HCP) znokautował w II-ej rundzie Białkowskiego (W).

Zwycięstwo akademików belgijskich.

W niedzielę wieczorem na krytym basenie YMCA rozegrano mecz pływacki między akademickimi reprezentacjami Belgii i Polski.

Zwycięstwo odnieśli akademicy belgijscy 18:17.

Znów kopią piłkarze łódzkiej klasy A.

Po przerwie zimowej wznowione zostały piłkarskie mistrzostwa łódzkiej klasy A. Wyniki meczów były następujące:

UT — WKS 1:0 (1:0)

W pierwszej połowie drużyna UT, grając z wiatrem, przeważała i często zagrażała bramce WKS-u. Na trzy minuty przed końcem meczu Królasik zdobył zwycięską bramkę. UT wystąpił bez Frankusa i Świętosławskiego. Sędziował p. Pogodziński. Przedmecz rezerw 3:2 dla WKS-u.

ŁTSG — Sokół (Pabianice) 3:1 (1:1)

Drużyna łódzka przeważała, pomimo że wystąpiła bez Królewieckiego. W 25 minucie prowadzenie dla ŁTSG zdobywa Pij, jednak Sokołowi udaje się wyrównać przez środkowego napastnika. W drugiej połowie ŁTSG gra lepiej i zdobywa dwie dalsze bramki: w 22 min. przez Voigta i 31 min. przez Müllera. Sędziował p. Szperling. Przedmecz rezerw 1:1.

ŁKS I-b — Wima 1:1 (1:1)

Mecz stał na niskim poziomie. W 20 minucie zdobył prowadzenie dla Wimy Uptas, w 10 minut później Kowalski wyrównał dla ŁKS-u. Sędziował p. Przygoński. Przedmecz rezerw 2:0 dla ŁKS-u.

Widzew — PTC 1:1 (0:0)

Do przerwy przeważała drużyna pabianicka, zaś po przerwie gra była wyrównana. Widzew zdobył bramkę przez Jankowskiego, a PTC przez Kostowskiego. Sędziował p. Naporski.

SKS — Burza 3:1 (2:0)

SKS wygrał mecz zasłużenie, będąc zespołem szybszym i lepiej zgranym. Dla łodzian bramki zdobyli: Lubczyński 2 i Owczarek 1, dla Burzy: Wildeman 1. Widzów około 400. Sędziował p. Andrzejak.

Po wznowieniu mistrzostw tabelka klasy A nie uległa zasadniczym zmianom:

	gier	pkt.	bramek
1. U. T.	8	14	18:4
2. Sokół	8	10	10:7
3. W.K.S.	8	9	19:11
4. P.T.C.	8	9	9:6
5 Ł.T.S.G.	8	8	20:12
6. Widzew	8	8	9:11
7. S.K.S.	8	7	14:25
8. Wima	8	6	8:11
9 .Burza	8	5	7:11
10. Ł.K.S. Ib	8	4	11:30

Sport w kilku słowach.

W Poznaniu odbył się wczoraj mecz lekkoatletyczny Pomorze —Poznań w konkurencji kobiecej, który zakończył się zwycięstwem pomorzanek w stosunku 57:46.

Wyniki osiągnięto naogół dobre, przyczym padło kilka rekordów Pomorza. Staruszkiewiczówna przebiegła 200 mtr. w czasie 29,4 sek., Lubiczówna skoczyła wdal 4,92 mtr. Gackowska rzuciła kulą 11,03 mtr. dyskiem 35,60 i oszczepem 29,06 mtr.

W Poznaniu odbył się wczoraj doroczny bieg na przełaj o nagrodę „Kuriera Poznańskiego" na dystansie ok. 4,200 mtr Zwyciężył Noji w czasie 13,09,8 przed Świniarskim (HCP) i Płotkowiakiem (Sokół).

W Linzu (Austria) reprezentacja piłkarska Śląska rozegrała mecz z reprezentacją górnej Austrii. Mecz zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 4:2 (1:0). Dla Polaków bramki zdobyli Wilimowski i Piec I.

— W Bydgoszczy drużyna piłkarska ligowej Warty rozegrała mecz z reprezentacją piłkarską Pomorza, zakończony zwycięstwem Pomorza w stosunku 5:2 (2:2). Bramki dla Pomorza zdobyli: Pawłowski 3 i Kowalski 2, zaś dla Warty — Gendera 2.

— W Bydgoszczy bawiła drużyna bokserska pabianickiego Krusze Endera, która zremisowała z tamtejszą Astorią 8:8.

— W Wilnie drużyna toruńskiego Gryfu pokonała w meczu bokserskim miejscowy Elektrit 14:2. M. in. walczył Krzemiński, który znokautował w II-ej rundzie Krasnopiórowa.

— Zostały zakończone mistrzostwa bokserskie okręgu śląskiego. Tytuły mistrzów od wagi muszej do ciężkiej zdobyli Pawlica, Jarząbek, Cichy, Rudzki, Waselak Kurka, Kolonko i Piłat.

Bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa który odbył się na dystansie 23 klm zakończył się zwycięstwem sztafety Polonii. Pierwsza przybyła na metę Warszawianka w czasie 1:02,07 jednak została zdyskwalifikowana za nieprawidłowe zmiany pałeczki. Sztafetę Warszawianki i zakończył Kusociński. Czas Polonii wynosił 1:03,51. Na drugim miejscu została sklasyfikowana sztafeta Orkanu.

— Mecz pływacki YMCA (Łódź) — YMCA (Warszawa) odbył się wczoraj w basenie łódzkiej YMCA i zakończył się wysokim zwycięstwem pływaków łódzkich w stosunku 82:47. Wyniki były następujące: 200 mtr stylem klasycznym: 1) Günter (Ł) 3:12,6 przed Nowickim (W-wa) 3:15,2, 100 mtr. stylem dow. 1) Idzikowski (Ł) 1:12,5 przed Skrynnikiem (W-wa) 1:13, 100 mtr stylem dow. chłopców: 1) Kumant (W-wa) 34.4 sek. przed Bemem (W-wa) 37 sek. 200 mtr stylem dow. 1) Cel (Ł) 3.01,8 przed Kosińskim (Ł) 3:03.8 Skoki 1) Przyborowski (Ł) przed Hallerem (W-wa), sztafeta chłopców: 3×50 m stylem dowolnym: 1) YMCA (Łódź) 2:02 przed YMCA (Warszawa) 2:05. Sztafeta 3×100 mtr stylem zmiennym 1) YMCA (Łódź) 4:14.2 przed YMCA (Warszawa) 4:28 sek. Sztafeta 5×50 mtr stylem dow. 1) Łódź 2:49.4 przed Warszawą 2:52.4. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem YMCA (Łódź) 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Günter i Przyborowski. Ponadto nadprogramowo odbył się bieg 200 mtr stylem kl. (wewnętrzny) 1) Hatrwig 3:36 przed Gebauerem i Idzikowską 3:49 (!).

— Odbyło się walne zebranie Łódzkiego Klubu Motocyklowego, na którym dokonano wyboru nowych władz klubu. Sensacja zebrania jest przyjęcie mandatu kapitana klubu przez seniora motocyklistów łódzkich świetnego znawcę sportu i pierwszorzędnego motocyklistę p. Grabowskiego Władysława.

Nowe władze klubu przedstawiają się następując: Prezes — inż. Kowalczyk, wiceprezes — inż. Skusiewicz, sekretarz — Szczygielski, zastępca sekretarza — Krzemiński, skarbnik — Grętkiewicz, zastępca skarbnika — Jastrzębski, gospodarz — Szczepański, zastępca gospodarza — Wrocławski, kapitan — Grabowski, I wicekapitan — Kostrzewa, II wicekapitan — Schiler.

— Odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo łódzkiego okręgu dla mężczyzn. Dystans biegu wynosił około 3 klm. Startowało 16 zawdoników. Pierwsze miejsce zajął Lach (KE.) 9:33,8 przed Łyszkowskim (KE.) 9:51,8 i Stefańskim.

Bieg dla kobiet nie odbył się.

— W dniu wczorajszym odbyły się w parku przy ul. Przędzalnianej 68 zawody lekkoatletyczne K. P. Zjednoczone. Wyniki były następujące: konkurencje żeńskie: 60 mtr. 1) Wodnicka J. 8,9 sek. przed Wodnicką W. 9 sek. Bieg 500 mtr. 1) Wodnicka J. 1 min. 36 sek. przed Wodnicką W. 1 m. 39,7 sek. Skok wzwyż: Materzanka 1.20 m. Skok wdal: Materzanka 4 mtr. Konkurencje męskie: Bieg 100 mtr. 1) Brajer 12,1 sek. przed Rokoszewskim 12,4 s., 100 mtr. dla niestowarzyszonych 1) Hirek 12,5 sek. Bieg 400 mtr.: 1) Janikowski 1.03,2 przed Dziedzicem.

W mistrzostwach klasy A w Łodzi w dniu wczorajszym wyłoniony został mistrz w siatkówce męskiej. HKS po zwycięstwie nad IKP 2:1. Wyłoniony został również mistrz w koszykówce męskiej IKP po zwycięstwie nad HKS-em 33:32. W siatkówce męskiej o utrzymanie się w klasie A: WKS pokonał KP Zjednoczone 2:1 i PKS 2:0. Najprawdopodobniej spadną do klasy B: Zjednoczone i PKS. W koszykówce żeńskiej w pierwszym meczu finałowym IKP pokonał PKS 26:7.

W dalszym ciągu turnieju siatkówki drużyn trójkowych o nagrody Zarządu Miejskiego wyniki były następujące: (siatkówka męka): IKP III — HKS IV 0:2 (walkower dla HKS), IKP II — Bar-Kochba II 2:0, ŁKS I — HKS I 2:0 (walkower), ŁKS II — IKP I 2:0, HKS III — Zjednoczone I 2:0. Wiwa — HKS III 2:0, WKS — Tur I 2:0, SKS I — WKS II 2:0 (walkower), Wima II — PKS II 2:0, Zjednoczone II — Makabi I — 2:0.

— Rozpoczęły się na Śląsku zawody o mistrzostwo w szczypiorniaku. Mistrz Polski „Azoty-Chorzów" przegrał niespodziewanie z KS St. Maria (Katowice) 5:4 (4:3).

Wicemistrz Polski Pogoń (Katowice) pokonała Freie Turner 5:1 (2:0).

CZTERY PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻONYCH W TEATRZE MIEJSKIM

Dziś w poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 wiecz oraz w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz piękna poetyczna przeplatana dyskretną ironią sztuka o Chopinie J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" w wykonaniu Hierowskiego, Tymowskiej, Ankwicz Kossockiej, Łęckiej, Skwarskiej, Dejunowicza, Kondrata, Korwina, Matuszkiewicza, Kulaka i Snaya Ceny na wszystkie te cztery przedstawienia zniżone

WINSZUJEMY

Jutro. Celestynowi.
Wschód słońca 5.10.
Zachód słońca 18.24.
Długość dnia 13.14.
Przybyło dnia 5.15.
Tydzień 15.

Jutro zjemy na obiad:

Krupnik, befsztyk z kartofelkami, kompot.

BEZPŁATNE BILETY DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW DO CYRKU STANIEWSKICH.

Zgodnie z zapowiedzią Wydawnictwo nasze chcąc udostępnić wszystkim czytelnikom zobaczenie wszechstronnego programu Cyrku Staniewskich, zamieszcza poniżej kupon bezpłatny, uprawniający przy kupnie 1 biletu do wprowadzenia drugiej osoby na identyczne miejsce zupełnie bezpłatnie.

Obecny program składający się z 20 światowych atrakcyj z grupą oryginalnych Abisyńczyków na czele, cieszy się wielkim powodzeniem.

Spodziewać się należy, że bezpłatne kupony, jak rok rocznie, cieszyć się będą wielkim wzięciem.

Uwaga: Cyrk jest dobrze ogrzany.

Bezpłatny Kupon „Echa" do Cyrku Staniewskich w Łodzi, Aleje Kościuszki 5-7

Okaziciel niniejszego kuponu, przy kupnie jednego biletu normalnego może wprowadzić drugą osobę na identyczne miejsce zupełnie bezpłatnie.

Kupon ważny w poniedziałek, d. 5 kwietnia 1937 r na godzinę 8 15 wieczorem.

Wyciąć i przedłożyć w kasie Cyrku.

STO LAT, STO LAT...

Nie znamy jeszcze sekretu długowieczności

KRÓTKIE ŻYCIE ROZWODNIKÓW.

Kobiety żyją dłużej od mężczyzn. Rodzi się na ogół więcej chłopców, niż dziewczynek i ta przewaga trwa przeciętnie w społeczeństwach europejskich do 10 lat, poczym jednak górę biorą kobiety i stale ją utrzymują aż do najbardziej sędziwych roczników. Na 439 mężczyzn, dożywających 60 lat, przypada 459 kobiet tego samego wieku, na 96 osiemdziesięcioletnich jest 103 kobiety, a liczba kobiet, dożywających stu lat jest dwa razy większa, niż mężczyzn.

No, ale nie jest to całkiem łatwe wybrać sobie płeć, łatwiej zawód, więc jak się mają sprawy w poszczególnych zawodach? Najlepsze warunki wykazują duchowni, dożywają bowiem przeciętnie 69 lat; wcale nieźle też wyglądają uczeni ze swoimi 68 latami przeciętnego wieku. Wojskowi (wykluczając śmierć na polu walki) dochodzą też prawie do 68 lat, literaci do 67, kupcy do 63, rolnicy nieco więcej niż 61 i pół roku, podróżnicy i odkrywcy do 60, a najmniej królowie, bo tylko niecałe 59 lat, przy czym znów bierzemy pod uwagę tylko śmierć naturalną. Nie warto wobec tego być królem i kto wie, czy Edward VII nie przeczytał tej statystyki przed abdykacją.

Jeżeli wybraliśmy sobie już zawód, to jak należy żyć, aby dożyć późnej starości? Jedne statystyki mówią, że trzeba się koniecznie ożenić, gdyż kawalerowie żyją krócej. A skoro się już wstąpiło w stan małżeński, to trzeba w nim statecznie wytrwać, gdyż

rozwodnicy żyją jeszcze krócej,

niż kawalerowie i wdowcy. Według danych niektórych towarzystw ubezpieczeń, a prowadzą one dokładne wykazy, rozwód i wdowieństwo szczególnie fatalnie wpływa na długowieczność kobiet.

Dalej mówią, że trzeba urodzić się silnym, ale z drugiej strony wcale nie rzadko

zdecydowani cherlacy

dożywają sędziwego wieku. Mówią, i pewno jest to prawda, że trzeba żyć higienicznie i regularnie, ale mimo to rzeczą najważniejszą jest wybranie sobie długowiecznych rodziców.

Wielu uczonych skłania się ku zdaniu, że najważniejsza w kwestii długowieczności jest dziedziczność, przekazywanie z ojca na syna tej upartej siły żywotnej, której sekretu napróżno dotąd szukamy. Jeden z badaczy angielskich zebrał ciekawe dane, ilustrujące wpływ dziedziczności, zestawiając wiek, do jakiego dożyło 159 członków pewnej rodziny. Okazało się z tego, że dzieci tych rodziców, którzy oboje dożyli 80 lat, żyły przeciętnie o 20 lat dłużej, niż dzieci rodziców, którzy dożyli tylko do lat 60. No, ale ponieważ te osoby żyły w najrozmaitszych warunkach, jedni byli zamożniejsi i wykształceńsi, niż inni, więc mogli się lepiej odżywiać i pielęgnować swe zdrowie, nie można zatym przypisać tego wyniku samej tylko dziedziczności. Inny uczony postanowił zbadać stosunki w rodzinach, które żyją w jednakowych warunkach dostatku i jednakowym otoczeniu, mianowicie w rodzinach panujących. I tu okazało się, że dzieci długowiecznych rodziców i dziadków żyją dłużej, niż te, których rodzice umarli młodo.

Ale badania nad większą liczbą rodzin, przeprowadzone w Anglii stwierdzają, że dziedziczność nie stanowi głównej przyczyny długowieczności, że wpływ jej

można ocenić na jedną czwartą,

a pozostałe trzy czwarte przypisać trzeba warunkom materialnym, wykształceniu, regularnemu życiu itd.

Amerykańskie towarzystwa asekuracyjne potwierdzają te zapatrywania, opierając się na bardzo obfitym materiale statystycznym, obejmującym setki tysięcy ubezpieczonych. Twierdzą one, że dziedziczność jest bardzo ważna, ale stworzenie lepszych warunków egzystencji i prowadzenia rozumniejszego sposobu życia pozwala na osiągnięcie lepszych rezultatów, nawet w tych wypadkach, gdzie dziedziczność jest gorsza.

Czytamy dziś nieraz o znacznym przedłużeniu przeciętnego życia ludzkiego, jakie społeczeństwa cywilizacyjne osiągnęły dziś w porównaniu z dawniejszymi czasami. Istotnie różnica jest bardzo wielka i doszliśmy do tego przez bardzo wielkie zmniejszenie śmiertelności niemowląt, oraz przez znalezienie skutecznych środków walki z chorobami zakaźnymi, które dawniej pustoszyły całe kraje, że wspomnimy tylko dżumę, cholerę, ospę itd.

Tak, to prawda. Dziś więcej z urodzonych dzieci dożywa lat dojrzałych i wskutek tego przeciętny wiek ludzki wzrósł znacznie. Ale nie znaczy to bynajmniej, że najwyższy wiek do którego ludzie dziś dożywają, jest wyższy, niż dawniej. Liczba stuletnich starców nie wzrasta, a o to przecież chodzi, jeżeli dążymy do większej długowieczności człowieka. Bywa nawet tak, że w krajach, które mają niższy przeciętny wiek, niż inne, np. w Bułgarii i Rumunii, liczba stuletnich starców jest większa, niż w Anglii. Nie znamy jeszcze sekretu długowieczności.

NAJMŁODSI AUTORZY ŚWIATA



W najbliższym czasie ukaże się polski przekład sensacyjnej książki „W jedenaście lat dookoła świata", którego autorami jest reprodukowane na naszym zdjęciu rodzeństwo: Patience, Ryszard i John Abbe. Wspomniana książka jest sensacją Ameryki, jedną z najczęściej cytowanych, najwięcej omawianych, najbardziej zabawnych opowieści osta h kilku lat. Czołowi krytycy anglosascy określają ją jako prawdziwy fenomen samorodnego talentu dziecięcego. Autorzy tego dzieła Patience, Ryszard i John Abbe, są dziećmi Jamesa Abbe, znanego fotoreportera obecnie przebywającego na froncie hiszpańskim. Matką rodzeństwa Abby jest Polly Platt, artystka scen nowojorskich, która obecnie bawi z dziećmi w Hollywood. Treścią opowieści tej spółki autorskiej, z których najstarsza Patience liczy sobie 12 lat, a najmłodszy John zaledwie 9, są dzieje rodziny Abbe od czasu urodzenia się dziewczynki w Paryżu, poprzez lata spędzone we Francji, Anglii, Austrii, Niemczech i ZSRR. aż do 1935 roku, kiedy Abbowie mieszkali w stanie Colodaro. „W jedenaście lat dookoła świata" napisana zupełnie dla dorosłych przez dzieci, które w naiwności ducha robią nieraz uwagi, jakie ludzi dojrzałych wprawić mogą w prawdziwe zakłopotanie.

Marlena Dietrich nie pozwala córeczce

oglądać swoich filmów.

Znany publicysta o. Markert opublikował artykuł omawiający atmosferę zepsucia, która promieniuje na cały świat z wytwórni filmowych Hollywood. Czym jest film współczesny, jakie niebezpieczeństwo moralne niesie z sobą, świadczy wymownie przytoczony przez o. Markerta fakt. Oto znana artystka filmowa Marlena Dietrich pozwala swej córce tylko wyjątkowo na oglądanie filmów, a spośród licznej produkcji, w której sama brała udział, pozwoliła na obejrzenie jedynie dwu filmów. Trudno przypuszczać, by tak nieprzeciętna artystka nie orientowała się w wartości współczesnego filmu.

Pierwsza Polska wyprawa naukowa na Grenlandię.



Staraniem Towarzystwa Geograficznego we Lwowie została zorganizowana pierwsza polska naukowa wyprawa na Grenlandię pod kierownictwem znanego polskiego badacza polarnego prof. dr. Aleksandra Kosiby. Grenlandia budzi szczególniejsze zainteresowanie nauki polskiej choćby z tego względu, że Polska była ongiś w trzech czwartych pokryta podobną do Grenlandii potężną czaszą lodową. Na Grenlandii pierwszym Polakiem był prof. Kosiba, który obecnie po raz drugi udaje się na czele ekspedycji naukowej dla zbadania tej ziemi. Prof. Kosibie towarzyszyć będą znani podróżnicy i badacze: inż. Stefan Bernadzikiewicz, geolog Stanisław Siedlecki, dr Józef Motyka, oraz zoolog i fotogrametra. Wyprawa wyląduje w Grenlandii zachodniej, w środkowej strefie wybrzeża, w rejonie zatoki Dosko, gdzie wzdłuż morza ciągnie się na szerokości 150—160 klm pas odkryty z lodu i dlatego szczególnie nadający się do badań. Stamtąd po założeniu obozu wyprawa podzielona ewentualnie na grupy, w towarzystwie Eskimosów odbędzie ciężką przeprawę niezbadanymi dotąd i pełnymi kry fiordami w lądolodzie, gdzie badać będzie jego posuwanie się, zapadanie w kierunku pionowym (Grenlandia zanurza się z szybkością 2 mtr. na sto lat), przeprowadzone będą badania lodoznawcze, przyrodnicze i inne. Założone będą punkty niwelacyjne dla stwierdzenia w przyszłości ruchów lądolodu. Wyprawa dotrze do swego miejsca przeznaczenia w czerwcu i badania prowadzić będzie do końca września lub połowy października, tj. w ciągu dnia polarnego. Zdjęcie przedstawia w fotomontażu: na górze na prawo rzut oka na wnętrze przybrzeżnej strefy Grenlandii, u dołu typową chatę eskimoską — z lewej strony na dole Eskimoskę w stroju odświętnym, u góry podobiznę kierownika ekspedycji na Grenlandię prof. dr. Aleksandra Kosibę.

Nowe domy w Londynie

budowane będą przez techników wojskowych.

Architekci angielscy przygotowują na zlecenie władz komunalnych Londynu plan rozbudowy stolicy Anglii. Na szeroką skalę przygotowane prace architektoniczne zostaną wykonane w ciągu najbliższych trzech lat.

Głównym założeniem architektów jest usprawnienie komunikacji miejskiej w najruchliwszych centrach miasta. W tym celu zburzeniu ulegnie szereg domów utrudniających wewnętrzny plan rozbudowy miasta. Wąskie drobne uliczki przybiorą inny wyraz skoro znikną obrzydliwe i szpetne rudery. Na wykonanie tych robót, które zostaną już zapoczątkowane w następnym miesiącu, preliminowana jest ogółem kwota 560.000 funtów szterlingów.

„Morning Post", donosząc o tym, dodaje w końcu, że nowe budynki jakie powstaną w miejscu zburzonych, będą już budowane pod kierownictwem techników wojskowych dbających o należyte uwzględnienie komór gazowych i schronów w nowych domach mieszkalnych.

PODSŁUCHANE

W KSIĘGARNI.

Dama: Proszę o jakąś ciekawą nowość.

Sprzedawca: Czy to ma być coś bardzo lekkiego?

Dama: No, niekoniecznie! Mój samochód czeka na mnie przed kamienicą.

ODWAGA NIE LADA.

— Pański pies pokąsał wczoraj moją teściową.

— O tak, to szalenie odważny pies.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

49

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Najważniejsza rzecz — mówił tymczasem agent — to zmniejszenie liczby przeciwników. Zapewniłem sobie nieobecność w zamku pana van Hooga.

— W jaki sposób?

— Po prostu zadzwoniłem do niego, żeby natychmiast wyjechał do Genewy. Oczywiście podałem się za jednego z jego wspólników, mianowicie za pana Gaudet.

Rita nie była zachwycona tym posunięciem, nie mogła przypuścić, żeby van Hoog dał się nabrać na taki banalny kawał ,tym bardziej, że tubalny głos pana Galice nie był zupełnie podobny do piskliwego dyszkantu Gaudeta. Wyraziła więc swoje wątpliwości.

— Niech pani będzie spokojna. Już ja wszystko przemyślałem. Tak czy inaczej dziś wieczorem uwolnimy pana Rabskiego.

— Rawskiego — poprawiła Rita.

— Wszystko jedno. Ale szkoda czasu. Jedziemy.

Przez drogę jowialny pan Galice opowiadał towarzyszom różne dykteryjki ze swojej rozległej praktyki. Dopiero gdy zbliżali się do Blonay zaczął wyjaśniać niektóre szczegóły swego planu. Poleciwszy zatrzymać samochód na skrzyżowaniu szosy z prywatną drogą wiodącą do zamku rozejrzał się bystro dookoła.

— Punktem zbornym — rzekł — będzie ta chałupka na prawo. Ja teraz udam się na zwiady, a panie pójdą do tego domku i poproszą o mleko. Jeślibym w ciągu godziny nie wrócił, pani Rita powinna zawiadomić żandarmerię, ale to się nie może zdarzyć — roześmiał się szeroko.

— A co zrobimy z samochodem? — zapytała Rita.

— To jest auto z wypożyczalni ,nająłem je na godziny, ale dobrze byłoby, żeby szofer został tutaj do wieczora. Może panie umówią się z nim co do zapłaty w czasie mojej nieobecności.

Gdyby pan Galice przyjrzał się owemu szoferowi dokładniej, niewątpliwie byłby zauważył jego niezwykle długie ramiona. Rita opowiedziała mu wprawdzie swoje podejrzenia co do sąsiada z hotelu dworcowego i podała jego rysopis, ale genialny detektyw nie przywiązywał większego znaczenia do tej osoby. Nie wchodziła ona zresztą bezpośrednio w zakres sprawy do której był zaangażowany.

Po odejściu agenta Wanda poleciła szoferowi ukryć samochód w przydrożnym lasku. Bez trudności zgodził się na dłuższe czekanie. Okazał nawet godną podziwu obojętność co do finansowej strony jego obowiązków.

— Dobrze — mruknął tylko pod nasuniętym na oczy skórzanym hełmem szoferskim.

Staruszka zamieszkująca ustronny domek przyjęła ich gościnnie. Ze wzruszeniem opowiedziała o największym swym przeżyciu ostatnich lat mianowicie o wizycie nocnej jakiegoś pana, który uległ wypadkowi w górach. Rita spojrzała porozumiewawczo na panią van Hoog. Gadatliwa staruszka długo rozwodziła się nad wytwornością i hojnością jakiegoś pana, który nocował u niej przed dwoma tygodniami. Tak minęła godzina. Zaniepokojone kobiety oświadczyły staruszce, że wychodzą się przejść i poprosiły o przygotowanie dla nich wieczerzy. Po czym udały się w kierunku ukrytego samochodu.

Chewroletka stała w krzakach, tak jak ją zostawiły, szofera jednak nie było. Głucha cisza była jedną odpowiedzią na wołania. Detektyw wciąż nie pokazywał się. Czyżby i on został uwięziony?

— Już dawno byłam zdania, że lepiej byłoby z miejsca zawiadomić żandarmerię. Teraz jest to po prostu konieczne. Jak daleko jest do najbliższego posterunku?

— Trzy kilometry — odpowiedziała Rita, — ale... ja nie umiem prowadzić samochodu.

— I ja też. Musimy udać się tam piechotą.

Oddaliły się już o kilkaset metrów w kierunku Vevey, gdy usłyszały za sobą tubalny głos pana Galice.

Poczekajcie, ja jestem.

Poczciwiec biegł za niemi sapiąc z wysiłku. Kraciaste spodnie miał powalane i podarte, ale na twarzy malowało się zadowolenie.

— Wszystko w porządku — raportował. — znalazłem niestrzeżone wejście do zamku a poza tym przekupiłem dozorcę, który obiecał zaprowadzić nas do podziemi. Zaofiarował nawet jakieś klucze, które pasują podobno do wszystkich drzwi. Mówił że w zamku nie ma nikogo z gospodarzy. Co prawda kosztowało mnie to 10 franków, ale sądzę, że łaskawa pani — zwrócił się do Wandy — pokryje wszystkie koszty. Niech panie poczekają tu jeszcze pół godziny. Postaram się do tego czasu uwolnić więźnia.

— Idę z panem — zawołała pani van Hoog.

— Ja także dodała Rita.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.